

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke (spr.)

Sędziowie: SSO Dariusz Śliwiński

SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant : p. o. staż. Nina Matok

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Marzanny Woltmann-Frankowskiej

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2018 r.

sprawy **Ł. W.**,

oskarżonego z art. 178a§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie z dnia 12 grudnia 2017 r., sygn. akt II K 292/17,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 140,- zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Hanna Bartkowiak Piotr Gerke Dariusz Śliwiński

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2017 r., sygn. akt II K 292/17, Sąd Rejonowy w Złotowie uznał oskarżonego **Ł. W.** za winnego tego, że w dniu 17 marca 2017 r. w miejscowości Z., woj. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że na drodze publicznej kierował samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości, tj. mając 0,80 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za przestępstwo to wymierzył mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie, orzekł świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000 zł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat, zaliczając na jego poczet okres zatrzymania prawa jazdy, a także rozstrzygnął w przedmiocie kosztów sądowych, obciążając nimi oskarżonego.

Powyższy wyrok w całości pisemną **apelacją** zaskarżył **obrońca oskarżonego**, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 7 k.p.k. polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków i dokonanie tej oceny w sposób dowolny i uchybiający zasadom prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego poprzez:

-nietrafne przyjęcie, że u oskarżonego wyczuwalna była woń alkoholu, podczas gdy zeznający świadkowie K. M. i K. T. odmiennie zeznawali w zakresie tej kwestii,

-nietrafne przyjęcie, że oskarżony mógł spożyć alkohol już po tym jak został odwieziony do domu przez D. K., podczas gdy z zeznań świadka D. K. wynika, iż od czasu jak odwiózł oskarżonego do jego miejsca zamieszkania do czasu, gdy widział go ponownie zatrzymanego przez funkcjonariuszy Policji nie minęło 15 minut, co jest czasem zbyt krótkim na spożycie alkoholu w ilości prowadzącej do stężenia odnotowanego u oskarżonego,

-nietrafne przyjęcie, że oskarżony świadomie prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego wynika, że przed jazdą samochodem nie spożywał alkoholu, lecz lek Venoforton, co do którego nie wiedział, że jest produkowany na bazie alkoholu,

-nietrafne uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego w części, w jakiej zaprzeczał on spożywaniu alkoholu, wobec faktu, iż zażywane przez niego leki produkowane były na bazie alkoholu i ich zażycie przed prowadzeniem samochodu mogło wskazywać na obecność alkoholu w wydychanym powietrzu,

b) art. 167 w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 i § 2 k.k. poprzez:

-niezasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny toksykologii lub badań chemicznych celem ustalenia, czy spożycie leku Ventoforton mogło doprowadzić do stężenia alkoholu zanotowanego u oskarżonego, gdyż stwierdzenie tych okoliczności wymaga wiadomości specjalnych,

-niezasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny mechaniki i budowy maszyn na okoliczność ustalenia, czy działanie analizatora Alco-Sensor IV użytego do kontroli oskarżonego było prawidłowe, podczas gdy od prawidłowego działania urządzenia pomiarowego zależy prawidłowy odczyt dotyczący alkoholu w wydychanym powietrzu,

2. będący pochodną powyższego i mogący mieć wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przejawiający się w błędnym ustaleniu, że:

a) oskarżony prowadził samochód znajdując się w stanie nietrzeźwości wskutek spożycia alkoholu, podczas gdy oskarżony zażył przed jazdą samochodem przepisany mu przez lekarza lek Ventoforton zawierający w składzie alkohol,

b) oskarżony umyślnie dopuścił się zarzuconego mu czynu prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości, podczas gdy oskarżony nie spożywał w dniu 17 marca 2017 r. alkoholu i nie prowadził pojazdu w stanie nietrzeźwości,

a z daleko idącej ostrożności procesowej

3. rażąco niewspółmierność orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów na okres 4 lat w sytuacji, w której oskarżony jest osobą niekaraną za jakiekolwiek przestępstwo, w tym za przestępstwo jazdy w stanie nietrzeźwości, nie ma problemów z alkoholem, nie przebywał w izbie wytrzeźwień, podjął pracę zarobkową w miejscowości położonej poza miejscem zamieszkania oskarżonego, a zdarzenie z dnia 17 marca 2017 r. miało charakter jednorazowego incydentu.

Wobec powyższego obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego i zasądzenie na jego rzecz zwrotu wydatków, w tym w związku z ustanowieniem obrońcy wg norm przepisanych, a ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

Obrońca złożył również wnioski o przeprowadzenie następujących dowodów:

1. z opinii biegłego sądowego z dziedziny toksykologii lub badań chemicznych na okoliczność ustalenia, czy spożycie przez podejrzanego przed kontrolą drogową leku Venoforton mogło wywołać u niego stan wskazujący na spożycie

alkoholu oraz czy spożycie tego leku mogło skutkować u podejrzanego pozytywnym wynikiem na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, a jeśli tak to do jakiego stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu mogło prowadzić spożycie leku Venoforton przez podejrzanego,

2. z opinii biegłego sądowego z dziedziny mechaniki i budowy maszyn na okoliczność ustalenia, czy użyty podczas badania stanu trzeźwości podejrzanego analizator wydechu Alco-Sensor IV nr (...) działał w sposób prawidłowy, a dokonany przy jego użyciu pomiar stanu trzeźwości jest miarodajny.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam usterek, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułował zresztą skarżący.

Następnie wskazać należy na błędną konstrukcję apelacji. Jak zresztą słusznie wskazał sam skarżący, zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych sformułowane w pkt 2 a-b stanowią konsekwencję zarzutów obrazy przepisów postępowania określonych w pkt 1 a-b. Taka konstrukcja apelacji jest błędna, albowiem stanowi ona naruszenie zasady pojedynczego zarzutu i pierwotnego ogniwa-zob. W. Wasserman, *Zasady formułowania zarzutów apelacyjnych w obowiązującej procedurze karnej*, „Prokuratura i Prawo”, 2010 nr 6. Wobec powyższego poniższe omówienie zarzutów z pkt 1 a-b należy odnosić również do zarzutów sformułowanych w pkt 2 a-b.

Przechodząc do omówienia zarzutu z pkt **1a**, wskazać należy, że nie ma podstaw do stwierdzenia zarzuconych uchybień. Nie istnieją sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadków w niniejszej sprawie. Zeznania świadków – funkcjonariuszy Policji złożone na etapie postępowania przygotowawczego odnośnie faktu wyczuwania woni alkoholu od oskarżonego są zbieżne. Natomiast na etapie rozprawy, jak słusznie wskazał obrońca, świadek K. M. wskazał, że nie pamięta, czy od oskarżonego wyczuwana była woń alkoholu, natomiast świadek K. T. wskazała, że taka woń była wyczuwalna. W zeznaniach tych nie ma sprzeczności, bowiem to, że K. M. na etapie rozprawy nie pamiętał tego faktu, nie oznacza, że nie miał on miejsca. Co więcej fakt, że świadek K. M. wprost przyznał, że nie pamięta jakiegoś faktu potencjalnie obciążającego oskarżonego, świadczy o tym, że zeznania tego świadka były szczere i że nie zależało mu na obciążaniu oskarżonego.

Nie są przekonujące wskazania obrońcy, że bardziej kategoryczne zeznania świadka K. T. wynikają z faktu, iż została ona poinformowana przez zeznającego wcześniej K. M. o przedmiocie sprawy, jak i pytaniach, jakie padają na rozprawie. Po pierwsze, przedmiot sprawy nie był dla nikogo tajemnicą jeszcze przed jej wywołaniem, albowiem na dokumencie wokandy wywieszanej przed salą rozpraw zawsze znajduje się nazwisko oskarżonego wraz z kwalifikacją prawną czynu, o który jest oskarżony. Z protokołów rozprawy w dniach 14 września 2017 r. i 30 października 2017 r. również nie wynika, aby wskazania świadków co do wyczuwalności zapachu alkoholu od oskarżonego padły jako odpowiedzi na pytania. Z protokołów tych wynika, że relacje te zostały przedstawione w ramach swobodnej wypowiedzi. Obrońca nie wnosil o sprostowanie tych protokołów. Po drugie, zadane policjantowi pytanie w sprawie z oskarżenia o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., czy w czasie kontroli drogowej czuł zapach alkoholu od kierowcy, nie jest oryginalne czy zaskakujące, a wręcz jest typowe, trudno więc by było przyjąć, że świadek K. M. był nim zaskoczony. Nawet zresztą gdyby rzeczywiście tak było, to celowość zadania tego pytania jest tak oczywista, że świadek, chcąc wywołać u sądu określone przekonanie, od razu wiedziałby, jak odpowiedzieć.

Należy podkreślić następnie, że Sąd Rejonowy nie wykluczył, iż oskarżony nie spożywał alkoholu w czasie odwiezienia go do domu przez świadka D. K., lecz wcześniej, gdy oskarżony pomagał D. K. przy przeprowadzce, tym samym bez znaczenia pozostają dywagacje, czy oskarżony w ciągu 15 minut mógł spożyć dawkę alkoholu prowadzącą do stwierdzonego stężenia tej substancji w jego organizmie.

Dalej, należy uporządkować pewne kwestie związane z linią obrony oskarżonego, albowiem jej nieudolność w ocenie Sądu Okręgowego ma kluczowe znaczenie dla stwierdzenia winy Ł. W.. I tak, z protokołu pomiaru alkoholu wynika, iż oskarżony zadeklarował wcześniejsze spożycie piwa, zaś on sam przyznał, że podpisał ten protokół, choć stwierdził, że nie widział jego treści. Z zeznań świadków-funkcjonariuszy Policji wynika, że oskarżony w rozmowie przyznał się do wypicia piwa. W toku pierwszego przesłuchania oskarżony przyznał się do winy, odmawiając składania wyjaśnień. Dopiero na rozprawie wskazał, że żadnego alkoholu świadomie nie spożywał, a jedynie lek, co do którego nie był świadom, że zawiera on alkohol.

Należy zastanowić się, czy tak ukształtowany materiał dowodowy mógłby powstać, gdyby rzeczywiście oskarżony nie spożywał żadnego alkoholu poza lekiem, co do którego nie wiedział, iż zawiera alkohol. Odpowiedź na to pytanie musi być negatywna, a to z następujących względów.

Gdy oskarżony został poinformowany przez policjantów o wyniku pomiaru na zawartość alkoholu we krwi, to przy przeświadczeniu, że nie spożywał żadnego alkoholu, z pewnością wyraziłby swoje zaskoczenie. Byłaby to zupełnie naturalna reakcja na informację, że wykryto alkohol w jego organizmie, gdy był on przekonany, że żadnego alkoholu nie pił. Tymczasem świadkowie -funkcjonariusze Policji nie wskazali na takie zachowanie oskarżonego, oskarżony wedle ich relacji miał wręcz przyznać się do picia piwa.

Nawet przy hipotetycznym przyjęciu (do którego jednak – co z całą mocą trzeba podkreślić, nie ma żadnych podstaw), że policjanci kłamią na niekorzyść oskarżonego, z całą pewnością niewinny oskarżony, podpisując protokół kontroli zawartości alkoholu, dążyłby do upewnienia się, że w protokole zaznaczono, iż jego zdaniem nie pił żadnego alkoholu i kwestionuje on ten wynik. Nie sposób przyjąć, że oskarżony, któremu przekazano tak zaskakującą z jego punktu widzenia informację o zawartości alkoholu w jego krwi, przeszedł nad tą sytuacją do porządku dziennego i podpisał protokół bez jego wcześniejszego przeczytania – a wypada zauważyć, iż oskarżony podpisał się czytelnie, imieniem i nazwiskiem, równo z linią oznaczającą miejsce na podpis badanego, co dowodzi, że musiał doskonale widzieć przedstawiony mu do podpisania protokół. Trzeba tu raz jeszcze podkreślić, iż – co potwierdza także doświadczenie zawodowe Sądu, nieobce z pewnością również obrońcy – w protokołach użycia urządzeń pomiarowych na zawartość alkoholu niejednokrotnie pojawiają się przecież zaprzeczenia spożywania alkoholu przez osoby badane bądź też odmowy udzielenia informacji co do ilości, rodzaju lub czasu spożycia alkoholu, ewentualnie np. przy bardzo dużym stężeniu alkoholu wpisywane jest oświadczenie badanego o spożyciu tak małej jego ilości, że już na pierwszy rzut oka widać, że nie mogłaby ona prowadzić do takiego wyniku badania, czego policjanci z pewnością są świadomi, a mimo to prowadzone następnie postępowania kończą się orzeczeniami skazującymi, tak więc policjanci z pewnością nie mają żadnego interesu we wpisywaniu do tego protokołu niezgodnego z prawdą przebiegu czynności z udziałem osoby badanej, wiedząc doskonale, iż najważniejsze są przecież wyniki badania, a nie te oświadczenia.

Następnie trzeba wskazać, że gdyby oskarżony w czasie pierwszego przesłuchania wiedział już, że to zażyty lek spowodował oznaczoną zawartość alkoholu w jego organizmie, to wskazałby od razu przyczynę obecności tego alkoholu, zamiast przyznawać się do zarzucanego mu czynu i jednocześnie odmawiać składania wyjaśnień. Odmowa składania wyjaśnień nie może oczywiście działać na niekorzyść oskarżonego, ale już ocena linii obrony oskarżonego, której elementem jest właśnie odmowa składania wyjaśnień podczas pierwszego przesłuchania, przy jednoczesnych obszernych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie, podlega ocenie, która może być negatywna i tak też jest w niniejszym przypadku. Na marginesie Sąd Okręgowy wskazuje, że dość powszechną strategią osób oskarżonych z art. 178a § 1 k.k. jest przyznanie się do winy w postępowaniu przygotowawczym, a następnie – po przeanalizowaniu sprawy i dokonaniu swoistej kalkulacji – negowanie swojej winy i wskazywanie na najrozmaitsze, często wręcz wymyślne powody zawartości alkoholu w ich organizmie, których prawdziwość prowadziłaby do ekskulpacji oskarżonych.

Reasumując tę część rozważań, absurdalnym byłoby założenie, że osoba głęboko przekonana o własnej niewinności co do faktu spożywania alkoholu i mająca być wręcz zaskoczona uzyskanym wynikiem, podałaby niekorzystną dla siebie i niezgodną z prawdą informację o spożyciu alkoholu, przeszłaby też do porządku dziennego nad zamieszczeniem takiej informacji w protokole, a wreszcie – będąc przesłuchiwana 3 dni później, a więc w czasie gwarantującym ochłonięcie z ewentualnych emocji oraz gruntowne przemyślenie, co ewentualnie mogło spowodować niekorzystny wynik badania

– przyznałaby się jednak do zarzutu prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości i nie widziała potrzeby złożenia jakichkolwiek wyjaśnień – choćby poprzez proste zaprzeczenie okoliczności świadomego spożywania alkoholu

Przechodząc do omówienia zarzut z **pkt 1b** należy podzielić argumentację Sądu Rejonowego, która legła u podstaw postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego. Okoliczność, jak działa lek Venoforton, nie wymaga wiadomości specjalnych, albowiem opis jego składu i działania znajduje się w ulotce załączonej do akt niniejszej sprawy – przy czym okoliczności te mają znaczenie jedynie przy ustaleniu, że oskarżony faktycznie zażywał taki lek w dniu zdarzenia, a do tego w zgodzie z zalecanym dawkowaniem – tymczasem Sąd Rejonowy przyjął założenie, że oskarżony spożywał wówczas inny alkohol i to z tego powodu badanie wykazało nietrzeźwość, a nie z powodu zażycia leku. Obrońca nie zdołał tego założenia skutecznie podważyć w apelacji, tak więc wnioskowany przez niego dowód ma znaczenie jedynie hipotetyczne, natomiast nie dotyczy okoliczności sprawy (skoro Sąd nie przyjmuje ustalenia, że oskarżony zażył jedynie lek, to nie ma podstaw do rozważań, czy jego zażycie mogło skutkować nietrzeźwością i nie ma tym samym podstaw do zasięgania w tym zakresie wiadomości specjalnych). Z kolei kontrolowanie urządzenia Alco-Sensor, którym przebadano oskarżonego, nie jest celowe z uwagi na fakt, że urządzenia tego rodzaju ulegają zużyciu, więc ewentualna niesprawność tego urządzenia i jego wycofanie z użytku obecnie nie przesądza przeciw w żaden sposób o jego stanie technicznym na moment badania oskarżonego, a to właśnie tamten moment byłby tu istotny – a wówczas owo urządzenie posiadało wszystkie stosowne atesty i certyfikaty, nie ma też żadnych powodów do wnioskowania, że zostało użyte w sposób nieprawidłowy, tak więc może być uznane za w pełni wiarygodne źródło informacji o stopniu trzeźwości osoby badanej (urządzenia te są w użyciu od lat i ich wyniki są powszechnie akceptowane zarówno przez biegłych, jak i przez organy procesowe).

Uznając zatem zasadność oddalenia wniosków dowodowych przez Sąd Rejonowy, Sąd Okręgowy tym samym nie znalazł również podstaw do dopuszczenia tych dowodów w postępowaniu apelacyjnym. Raz jeszcze bowiem trzeba powtórzyć, że nie było podstaw do uwzględnienia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność, czy zażycie leku Venoforton mogło prowadzić do stężenia alkoholu w organizmie oskarżonego na poziomie 0,80 mg/l w wydychanym powietrzu. Bowiem nawet jeśli przyjąć, że lek ten mógł spowodować powyższy skutek, to wskazany wyżej materiał dowodowy wykluczył możliwość, że oskarżony był w stanie nietrzeźwości z uwagi na zażycie ww. leku, co omówiono powyżej. Stąd też wniosek dowodowy nie mógł być uwzględniony z uwagi na treść art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. W przekonaniu Sądu Okręgowego nie było zasadne również uwzględnienie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność, czy działanie urządzenia Alco-Sensor użytego do zbadania oskarżonego było prawidłowe, a dokonany pomiar miarodajny. Przede wszystkim, jak już zauważył to Sąd Rejonowy, urządzenia takie zużywają się, zaś fakt jego ewentualnej niesprawności obecnie nie przesądza o tym, jaki był jego stan w momencie badania. Po drugie zaś, urządzenie to na moment przeprowadzenia badania posiadało aktualne świadectwo wzorcowania, którego treść nie budzi wątpliwości i było dopuszczone do użytku. Obrońca również nie kwestionuje wiarygodności dokumentu świadectwa wzorcowania. Z tego też względu również omawiany wniosek dowodowy jest bezzasadny na gruncie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.

Podsumowując rozważania co do winy oskarżonego, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu I instancji, iż oskarżony znalazł się w stanie nietrzeźwości w wyniku świadomego i zawinionego spożycia alkoholu, a następnie w tym stanie prowadził pojazd mechaniczny, wyczerpując znamiona występku z art. 178a§1 k.k. Tezy, iż ustalenie nietrzeźwości oskarżonego mogło być następstwem nieprawidłowego działania urządzenia pomiarowego, ewentualnie nietrzeźwość owa była niezawiniona przez oskarżonego i nie była objęta jego świadomością, z przyczyn wcześniej wskazanych nie zasługiwały w żadnym stopniu na uwzględnienie.

Choć apelujący nie kwestionował trafności orzeczonej kary i środków karnych poza wymiarem zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, to z uwagi na zaskarżenie wyroku w całości odnieść się należy do całokształtu orzeczenia o karze i innych środkach wskazując, iż w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut rażącej niewspółmierności kary (dotyczy to również innych środków), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz.

60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować" (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)" (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy osłepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy w związku z tym stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kary ograniczenia wolności i innych środków odwołał się do ustawowych dyrektyw ich wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego. Prawidłowość tych ustaleń nie jest przedmiotem zarzutów apelacji i nie budzi zastrzeżeń Sądu II instancji.

Apelujący wskazuje jedynie, że w jego ocenie zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w wymiarze 4 lat jest rażąco surowy i powinien zostać obniżony do 3 lat z uwagi niekaralność i poprawny sposób życia oskarżonego oraz fakt posiadania 2 dzieci. Wskazać zatem trzeba, że jak wynika z samej apelacji, oskarżony wykonuje zawód spawacza, co nie wymaga uprawnień do kierowania pojazdami. Choć oskarżony nie był wcześniej karany za przestępstwa, to jednak stężenie alkoholu w jego krwi trudno określić jako niskie, czy graniczne, gdyż wynosiło ono 0,8 mg/l wydychanego powietrza, co odpowiada zawartości ok. 1,6 promila we krwi. Jest to stężenie wysokie (3-krotnie przekraczające minimalną granicę stężenia alkoholu określanego jako nietrzeźwość) i niewątpliwie mające wpływ na zdolność prowadzenia pojazdów, co zresztą w przypadku oskarżonego objawiło się problemami z zachowaniem prostego toru jazdy. Zachowanie oskarżonego stanowiło całkiem konkretne, a nie jedynie formalnie pojmowane zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i nie ma żadnego powodu, dla którego należałoby łagodzić orzeczone wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych – to, iż oskarżony poprawnie funkcjonuje społecznie, nie umniejsza w szczególności w żadnym stopniu tego, jakim zagrożeniem był na drodze w dniu zatrzymania do kontroli.

Tym samym orzeczona kara 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w okresie 4 lat, świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 zł stanowią trafną prawnokarną reakcją na inkryminowany czyn i nie ma żadnych powodów, by ją w jakikolwiek sposób łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja może być uznana za adekwatną do zawinienia Ł. W. i społecznej szkodliwości jego czynu, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należytą realizację dyrektyw wymiaru kary.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt I wyroku, **utrzymując w mocy zaskarżone orzeczenie.**

O **kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze** Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt II wyroku, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Na koszty te złożyła się opłata sądowa w kwocie 120 zł i ryczałt z tytułu doręczeń w kwocie 20 zł.

Hanna Bartkowiak Piotr Gerke Dariusz Śliwiński